



Święci maszerują ulicami miasta

Taki duży, taki mały może świętym być

Taki gruby, taki chudy może świętym być

Taki ja i taki ty może świętym być...

Przy dźwiękach gitary i radośnym śpiewie popularnej piosenki

o świętym - uśmiechniętym, wyruszyli sprzed kościoła Chrystusa Króla uczestnicy Marszu Wszystkich Świętych. Najmłodsi maszerowali przebrani za ulubionych świętych, zaś ich rodzice i dziadkowie szli, niosąc zapalone znicze na groby swoich bliskich.

Takie marsze odbywają się już od kilku lat, a rozśpiewanych uczestników nie brakuje, nawet gdy deszcz, wiatr i ziąb stają na ich drodze. Zasluga to zarówno organizatora tych marszów, ks. P. Małińskiego, jak też katechетки p. Agaty Leszkiewicz, która potrafi „skrzyknąć” dzieci, bo to przecież najmłodsi są najważniejszymi uczestnikami tych pochodów.

Dokończenie na str. 6.



ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane znakiem jakości C i i produkowane są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;
www.swiatogrodzen24.pl
godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00
(produkcja i sprzedaż)

OGRODZENIA BETONOWE • WIATY • GARAŻE • PANEL
OGRODZENIOWY • SIATKA OGRODZENIOWA



RATY

SONDA

Halloween czy Marsz Wszystkich Świętych, a może jedno i drugie?

Rozm. K. Przybysz
Fot. S. Szmatuła



Axel Polus
prowadzi własną działalność

Jeżeli chodzi o moje podejście do halloween i Marszu Wszystkich Świętych, to mogę je określić jako neutralne. Jestem osobą niewierzącą, więc dla mnie sposób obchodzenia Wszystkich Świętych nie jest zbyt istotny. O tych, o których mam pamiętać i tak pamiętam, nie tylko od święta, ale również na co dzień. Natomiast halloween, moim zdaniem, jest po prostu znakiem nowych czasów. Wiadomo, że dzieci i młodzież na pewno będą wołały halloween od Marszu Wszystkich Świętych czy samego święta. Większą atrakcją dla nich jest przebranie się, wspólna zabawa i zbieranie cukierków lub robienie psikusów niż chodzenie z rodziną po cmentarzu, modlitwa i zapalanie zniczy.

Jako dziecko na lekcjach języka angielskiego zapoznawano nas z halloween, ale prywatnie nie uczestniczyłem w takich zabawach. Uważam, że dzieci uczą się angielskiego w szkole głównie z tych obchodami i obrzędami zapoznawane, ponieważ jest to doskonała lekcja o kulturze anglojęzycznych państw.

Przy dzisiejszej globalizacji nieuniknione jest przenikanie się tradycji i kultury, niezależnie czy to się nam podoba czy nie. Myślę jednak, że nasze polskie tradycje nie mają szans na to, by zostały przyjęte w innych państwach. Na małą skalę jest to możliwe, szczególnie tam, gdzie są duże skupiska naszych rodaków.

Uważam, że powinniśmy trzymać się tradycji, bo to definiuje nas jako naród, ale z drugiej strony nie możemy bać się zmian, które niewątpliwie nadejdą lub już nadchodzą.



Maria Ziąber
pracownik produkcji

Mieszkałam jedenaście lat w Anglii, gdzie halloween to był istny szal - wielka impreza, straszenie, brali w niej udział wszyscy. Przywieźliśmy tę tradycję do Polski. W zeszłym roku zarówno moje dzieciaki, jak i ja i moja siostra przebraliśmy się i chodziliśmy po domach strasząc, że jeżeli nie dostaniemy cukierka, to zrobimy psikusa. Mieliśmy ze sobą przygotowany worek mąki, by delikatnie oprószyć wycieraczkę czy drzwi. Według mnie jest to naprawdę fajna atrakcja dla dzieci, niestety w Polsce nie jest to akceptowane, chociaż w szkołach, przedszkolach i żłobkach obchodzony jest ten dzień. Nasz Kościół bardzo opornie do tego podchodzi, tak samo - starsi ludzie.

Jestem z tym, by tradycje i obrzędy z różnych państw przenikały się między sobą, bo dzięki temu się rozwijamy i stajemy się nowocześni i światowi. Wszyscy chcą być na czasie, więc moim zdaniem powinniśmy być otwarci na inną kulturę.

Wyjazdy Polaków za granicę, przyczyniają się do mieszania się różnych tradycji. Choć bardziej działa to w taki sposób, że to my przywozimy nowe trendy do Polski. Widzę po sobie, że tęsknimy za niektórymi obrzędami, których w Polsce nie praktykuje - chociażby podawanie indyka w pierwszy czy drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

Są inne święta, które u nas przyjęły się i są traktowane jak nasze rodzime - chociażby walentynki. Myślę, że z innymi tradycjami, które teraz są obce, w przyszłości może być dokładnie tak samo.



Alicja Kocerka
uczennica I LO

Jako dziecko zdarzało mi się obchodzić halloween. Nie odbywało się to jednak w szkole, a w domu - chodziliśmy z koleżankami przebrani od drzwi do drzwi i prosiliśmy sąsiadów o słodycze. Mówiąc szczerze, nie słyszałam nigdy o alternatywie dla halloween, czyli Marszu Wszystkich Świętych, trudno mi więc powiedzieć, czy coś takiego jest dobrą inicjatywą. Zapewne dla ludzi wierzących jest to coś zadowalającego.

Moim zdaniem dobrze jest być otwartym na kulturę innych państw, chociaż to nie oznacza, że automatycznie powinniśmy pozbywać się naszych tradycji. Nie jest przecież problemem połączenie tradycji z nowoczesnością, szczególnie w obrębie obrzędowości.

Uważam, że dzieci powinny poznać różnorodne tradycje związane z krajami, których języków się uczą, zalicza się do tego również halloween. Jeżeli uczeń wyjedzie do innego państwa, będzie wiedział, jak się zachować, czego dotyczy dane święto i dzięki temu nie będzie czuł się wyobcowany.

Trudno mi teraz przypomnieć sobie inne święta, które uchodzą za tradycyjne polskie, a tak naprawdę zostały przyjęte od innych państw. Na pewno były to walentynki czy chociażby tradycja dekorowania choinki bożonarodzeniowej, która przyszła do nas z Niemiec. Nikt w dzisiejszych czasach nie uważa tego za coś dziwnego, a przecież to nie nasze dziedzictwo, a innego narodu.

Uważam, że, poznając inne kultury i zagłębiając się w różne tradycje, możemy wzbogacić samych siebie i nasze państwo. Moim zdaniem tak samo ważne jest trzymanie się swoich tradycji, jak i poznawanie innych.



Marek Pietrusiak
szlifierz

Nie jestem zwolennikiem ani halloween, ani jego alternatywy, czyli specjalnego marszu. Uważam, że najważniejszy jest sam w sobie dzień Wszystkich Świętych. Nasza tradycja zakłada, by pójść na cmentarz, oddać szacunek bliskim zmarłym, zapalić znicze, a nie by przebiegać się i chodzić po domach.

Należy zwrócić uwagę, że do naszego kraju zaczynają wchodzić jakieś dziwne zwyczaje, które nie są nam znane i mogą nam zagrażać. Halloween też przyszło do nas ze Stanów Zjednoczonych i nie możemy tego traktować jako coś naszego i swojskiego, my mamy własne święta, a wiele ważniejsze niż te nabyte.

Młodzi ludzie dążą do nowości, do przenikania się tradycji różnych krajów, ale to na nas, dorosłych, ciąży obowiązek pokazania im, że to nie zawsze jest dobre. Oni sami nie wiedzą, do czego tak naprawdę dążą i z czym to się wiąże, a jak już do czegoś dojdą, to nagle okazuje się, że jest za późno na refleksje. Musimy im pokazać, że najważniejsza jest nasza tradycja, bo bez tego zatracimy swoją tożsamość, będziemy nijacy i nic nie będzie znaczyć nasza historia.

Nie neguję tego, by poznawać inne obrzędy, jednak zawsze należy pamiętać, że one są mniej ważne od naszych.

Dzieci lubią halloween, sprawia im to frajdę, chcą się przebrać i bawić i nie ma w tym nic złego, o ile rozumieją, że to nie jest część naszej kultury, a jedynie zapoznanie się z kulturą innych. Nie powinno się niczego zabraniać, a jedynie delikatnie kierować młodymi ludźmi.



Julia Grzęda
uczennica ZS nr 12

Nigdy nie miałam czasu, by tak naprawdę świadomie obchodzić halloween. Nie mówię tutaj o takich przebiegach jak w szkole podstawowej czy przedszkolu, ale o chodzeniu po domach, zbieraniu cukierków czy po prostu imprezach. W tym roku chyba uda mi się spędzić ten dzień świętując go w domu.

Moim zdaniem halloween to jedynie dobra zabawa. Nie jest to nasze święto, ale tak naprawdę wszystkie polskie święta skądś do nas przyszły. Nie ma różnicy, czy je obchodzimy, czy nie, najważniejsze jest, by się nikomu na siłę nie pchać w życie ze swoim zdaniem. Uważam, że jeżeli komuś nie pasuje takie świętowanie, zyczajnie z tego zrezygnuje, tak samo w drugą stronę, jeżeli komuś sprawia to przyjemność, to dlaczego miałby się w to nie bawić?

Przenikanie się kultury i tradycji jest dobre, ponieważ gdy gdzieś wyjedziemy, szczególnie do krajów zachodnich, europejskich, nie zauważymy zbyt dużej różnicy. Różnica pojawia się, gdy pojedziemy na wschód, jednak to też jest piękne, że oni zachowali swoją tradycję i są „oporni” na zmiany.

Czasy się zmieniają i musimy się do tego przyzwyczaić, jednak powinniśmy się w pewnym stopniu trzymać tradycji, bo to stanowi o naszej tożsamości narodowej. Nie sądzę natomiast, że powinniśmy zamykać się na inną kulturę.

Dużo Polaków wyjeżdża za granicę i to powoduje rozszerzenie się naszych polskich tradycji i kultury na inne kraje. W samych Stanach Zjednoczonych możemy zauważyć, że polskie jest dobrze postrzegane - powstają polskie sklepy, organizowane są polskie festiwale.